

3. Zrozumieć współczesną młodzież

Świat nastolatków szybko się zmienia. Orientowanie się we wszystkich nowych trendach i zmianach w kulturze jest praktycznie niemożliwe.

Jim: Po wiadomości o kolejnym akcie przemocy na jednym z kampusów spojrzałem kiedyś na kilkutyśeczną grupę moich młodych słuchaczy i powiedziałem: „Nie chciałbym być dzisiaj w waszym wieku. Moim zdaniem życie w niebezpieczniejszej kulturze niż ja, kiedy dorastałem”.

Nasz cel pozostaje jednak niezmienny: pomagać młodym w podejmowaniu pozytywnych decyzji na całe życie – związanych z chrześcijańskimi wartościami i stylem życia.

W Jr 29,11 prorok mówi: „Tylko Ja znam plany, które mam względem was – wyroczenia PANA – plany pomyślności, a nie nieszczęścia, aby spełnić wasze nadzieje na przyszłość”. Werset ten zawiera jedną z największych obietnic w Biblii. Gdy Bóg spogląda na to pokolenie młodych, widzi pokolenie, które ma i nadzieję, i przyszłość. Bóg ma plany dla naszych młodych. Przytoczony werset zawiera również dwa słowa, które dla współczesnego społeczeństwa brzmią obco: „nadzieja” i „przyszłość”.

To, co wydarzyło się 20 kwietnia 1999 roku, zmieniło całe pokolenie. W Columbine High School w Littleton w stanie Colorado dwóch młodych ludzi wkroczyło do swojej szkoły i całkowicie odmieniło oblicze kultury. Zanim obaj popełnili samobójstwo, zabili 13 osób – 12 uczniów ze swojej klasy i 1 nauczyciela – oraz ranili kolejne 23 osoby. To siódma strzelanina od października 1997³, a od tamtej pory było ich więcej. Według oceny niektórych osób było to przypadkowe i irracjonalne zachowanie. Według innych był to znak czasów – świata, w jakim dorastają nasi młodzi. Wystarczy spojrzeć na statystyki z jednego wybranego roku, żeby przekonać się o wyzwaniach postugi dla młodzieży w dzisiejszej kulturze:

- 30 622 nastolatków miało próby samobójcze⁴,

3 W szkole Pearl High School w stanie Missisipi szesnastoletni Luke Woodham zastrzelił 2 uczennice (w tym swoją byłą dziewczynę) i ranił 7 uczniów po tym, jak w domu wielokrotnie dźgnął własną matkę nożem, a następnie zatkł ją pałką na śmierć – przyp. tłum.

4 Kevin Caruso, „Suicide Statistics”, Suicide.org; statystyki dotyczące samobójstw w Stanach Zjednoczonych prowadzone są na podstawie danych przekazywanych z Centrów Zwalczenia i Zapobiegania Chorobom (Centers for Disease Control and Prevention); dane z 2001 roku; <http://www.suicide.org/suicide-statistics.html>, wejście na stronę: maj 2008.

- 750 000 nastolatków w wieku 15–19 lat zaszło w ciążę⁵,
- 31,5% uczniów ostatnich klas szkół średnich paliło marihuanę w ciągu ostatnich 12 miesięcy; 5,7% brało kokainę, a 8,1% – inne środki pobudzające⁶,
- 1,6–2,8 miliona młodych ludzi uciekło z domu⁷,
- 2825 dzieci i nastolatków zmarło na skutek odniesionych ran postrzałowych⁸,
- 1 641 700 dzieci zostało urodzonych przez niezamężne nastoletnie matki⁹,
- 1 114 000 uczniów szkół średnich porzuciło naukę¹⁰,
- u 1 na 4 nastolatków zdiagnozowano chorobę weneryczną¹¹,
- 1508 nastolatków zaraziło się wirusem HIV¹²,
- u 512 nastolatków stwierdzono AIDS¹³.

rewolucja zmian

Młodzi ludzie, z którymi dzisiaj pracujemy, różnią się od tych z wszystkich poprzednich pokoleń. Orientują się w większej ilości spraw, mają więcej możliwości i posiadają większy potencjał niż ich rówieśnicy żyjący we wcześniejszych epokach. Wystawieni są przy tym na większy stres, niepokój i presję niż młodzi z poprzednich pokoleń. Ich świat to labirynt, w którym

5 „U.S. Teenage Pregnancy Statistics National and State Trends and Trends by Race and Ethnicity”, Guttmacher Institute, New York, 2006.

6 „Drug Use”, U.S. Department of Justice, Bureau of Justice Statistics, 2006; <https://www.bjs.gov>, wejście na stronę: maj 2008.

7 „NRS Call Statistics”, National Runaway Switchboard, 2007; http://www.1800runaway.org/news_events/call_stats.html, wejście na stronę: maj 2008.

8 Marian Wright Edelman, „We Must Stem Gun Violence”, FinalCall.com News, dane z 2004 roku; http://www.finalcall.com/artman/publish/article_3501.shtml, wejście na stronę: maj 2008.

9 „Teen Birth Rate Rises for First Time in 15 Years”, CDC National Center for Health Statistics; dane z 2006 roku; <http://www.cdc.gov/nchs/pressroom/07newsreleases/teenbirth.htm>, wejście na stronę: maj 2008.

10 „Teens Who Are High School Dropouts”, KIDS COUNT Data Center; dane z 2005 roku; http://www.kidscount.org/datacenter/compare_results.jsp?i=440&dt=1&rt=2&yr=6&s=n&dtype=&rtype=&x=136&y=8, wejście na stronę: maj 2008.

11 „Facts in Brief: Teen Sex and Pregnancy”, Guttmacher Institute, New York, 1996.

12 „Estimated HIV Diagnoses, AIDS Diagnoses and Deaths of Persons with AIDS, by Age Group”, United States Statistics by Age, AVERT; dane z 2006 roku; <http://www.avert.org/usastata.htm>, wejście na stronę: maj 2008.

13 Ibid.

zachodzą ciągłe zmiany. Można bez przesady powiedzieć, że młodzi ludzie są jak statki na otwartym morzu, na którym panuje kulturowy sztorm – i nie mogą liczyć na zbytnią pomoc w kwestii nawigacji i bezpieczeństwa. Dokonują wyborów i angażują się w rzeczy, które mają wpływ na ich życie w kontekście wieczności. Wielu z nich robi te rzeczy, nie mając bezpiecznej przystani i latarni, która mogłaby być dla nich pomocą. Aby wyjść naprzeciw potrzebom dzisiejszemu pokoleniu młodych ludzi, musimy dobrze dostrajając nasz wzrok i słuch do szybko zmieniającego się sztormu kultury. W kulturze młodych trwa rewolucja zmian. Posługujący młodym mogą jednak oddziaływać pozytywnie pośród tych zatrwających zmian. Przyjrzyjmy się krajobrazowi, w jakim żyją nasi młodzi.

rewolucja rodzinna

Nie chcemy, żeby brzmiało to zbyt pesymistycznie, ale stabilny fundament, jakim jest rodzina, nie tylko się odkształca – on się wszędzie wali. Współczesne rodziny cierpią z powodu bezprecedensowego poziomu stresu i ilości konfliktów. Rozwody, uzależnienia, brak autorytetów i różne formy przemocy domowej – w niespotykanym dotąd stopniu – to problemy, które mają wpływ na młodych, którym posługujemy. I nawet ci spośród nich, których rodzice się nie rozwiedli, nie są wolni od niepokoju. Za każdym razem, gdy ich rodzice się kłócą, zastanawiają się: „Czy moja rodzina będzie następna?”.

Oto kilka faktów na temat współczesnej rodziny:

- ocenia się, że 24,7 miliona dzieci (36,3%) żyje bez biologicznego ojca¹⁴,
- zaledwie 63% dzieci w Ameryce dorasta przy obojgu biologicznych rodzicach¹⁵,
- nastolatki mają większy związek emocjonalny z matką niż z ojcem (odpowiednio 57% i 39%)¹⁶,
- 41% pierwszych małżeństw zawieranych w Stanach Zjednoczonych kończy się rozwodem (w przypadku drugich małżeństw odsetek rozwodów wynosi 61%, a trzecich – 73%)¹⁷,

14 Wade Horn, *Father Facts*, 3rd edition, Gaithersburg, MD: National Fatherhood Initiative, 1998, s. 5.

15 „U.S. Divorce Statistics”, *DivorceMagazine.com*; dane z 2005 roku oparte na badaniach przeprowadzonych przez U.S. Census Bureau, the National Center for Health Statistics and Americans for Divorce Reform; <http://www.divorcemag.com/statistics/status.shtml>, wejście na stronę: maj 2008.

16 „Family”, *Barna Research Online*; <http://www.barna.org/cgi-bin/PageCategory.asp?CategoryID=20>, wejście na stronę: luty 2001.

17 „Divorce Statistics?”, *DivorceRate.org*; dane zebrane przez Jennifer Baker z Forest Institute of Professional Psychology, Springfield, MA; <http://www.divorcestatistics.org/>, wejście na stronę: maj 2008.

- niestety przynależność do Kościoła praktycznie nie ma w tej kwestii znaczenia – prawdopodobieństwo rozwodów wśród nowo nawróconych chrześcijan należących do ruchu odnowy ewangelicznej jest takie samo jak u niechrześcijan¹⁸,
- 39% członków głównych denominacji protestanckich jest po rozwodzie; największe prawdopodobieństwo rozwodu występuje wśród zielonoświątkowców – 44%, a najniższe – 28% – u prezbiterian¹⁹,
- każdego roku ponad milion dzieci w Stanach Zjednoczonych przechodzi przez rozwód swoich rodziców²⁰,
- rozwody w Ameryce to obecnie przemysł, którego roczny dochód opiewa na 28 miliardów dolarów²¹.

Dysfunkcje oraz brak stabilności rodziny mają bezpośredni wpływ na współczesnych nastolatków. W przeszłości rodzina redukowała stres; dzisiaj rodzina jest jego źródłem.

Wiele badań wskazuje na rodzinny dom jako na miejsce, w którym najczęściej dochodzi do przemocy w Ameryce. To żadna tajemnica, że dom nie jest już miejscem, w którym większość nastolatków może doświadczać szczęścia w swoim życiu. Przemoc fizyczna i zaniedbania stały się głównymi problemami dla zbyt wielu rodzin. Nie możemy zakładać, że w domach młodych z naszych wspólnot wszystko jest w porządku.

Nasza postuga dla młodzieży powinna być w znacznym stopniu nastawiona na pomoc rodzinie. Jesteśmy ponadto mocno przekonani, że postuga dla młodzieży powinna opierać się na rodzinie. W zamyśle Boga rodzina jest centrum życia i wręcz ośrodkiem chrześcijańskiej edukacji dla naszych młodych. Posługujący nie mogą ignorować faktu, że jednym z głównych celów postugi powinna być pomoc rodzinie – promowanie rodziny w kulturze ulegającej ciągłym zmianom i wręcz wrogo do niej nastawionej. Nie możemy dłużej ignorować rodziny w naszej postudze. Powinniśmy formować rodziny, aby były załączkami doświadczenia duchowego.

18 „Born-Again Adults Less Likely to Co-Habit, Just as Likely to Divorce”, The Barna Update, 6 sierpnia 2001; <http://www.barna.org/FlexPage.aspx?Page=BarnaUpdate&BarnaUpdateID=95>, wejście na stronę: maj 2008.

19 „Born-Again Christians Just as Likely to Divorce as Are Non-Christians”, The Barna Update, 8 września 2004; <http://www.barna.org/FlexPage.aspx?Page=BarnaUpdate&BarnaUpdateID=170>, wejście na stronę: maj 2008.

20 „Divorce – Helping Children Adjust”, The American Academy of Pediatrics, 2000; http://www.medem.com/medlb/article_detailb.cfm?article_ID=ZZZ4KZADH4C&sub_cat=106, wejście na stronę: maj 2008.

21 Leah Hoffman, „Best Advice: Try to End Things Amicably, Avoid High Legal Fees”, msnbc, 17 listopada 2006; <http://www.msnbc.msn.com/id/15753189/>, wejście na stronę: maj 2008.

rewolucja seksualna

Według badania przeprowadzonego przez Centrum Zwalczenia i Zapobiegania Chorobom (Center for Disease Control) w 2005 roku na terenie całego kraju 47% uczniów szkół średnich odbyło stosunek seksualny. W badaniu tym wyszczególniono grupy wiekowe. Wyniki były zatrważające:

- 34,3% dziewięcioklasistów (młodzież w wieku 14–15 lat) uprawiało seks,
- 42,8% dziesięcioklasistów (młodzież w wieku 15–16 lat) uprawiało seks,
- 51,4% uczniów przedostatniej klasy (młodzież w wieku 16–17 lat) uprawiało seks,
- 63,1% uczniów ostatniej klasy (młodzież w wieku 17–18 lat) uprawiało seks²².

Na podstawie tych samych badań odkryto, że spośród nastolatków, którzy odbyli stosunek seksualny, 6,2% przeszło inicjację do 13. roku życia. Równie zatrważający był fakt, że 14,3% wszystkich uczniów odbyło stosunek z więcej niż 4 partnerami²³.

Około 47% młodzieży w wieku 14–18 lat jest aktywna seksualnie. Przed ukończeniem szkoły średniej 7 na 10 dziewcząt i 8 na 10 chłopców odbędzie stosunek seksualny²⁴. A takie są konsekwencje aktywności seksualnej w tym wieku:

- prawie jedna trzecia młodych kobiet zajdzie w ciążę przynajmniej raz, zanim ukończy 20 lat²⁵,
- 40% ciąż u nastolatek kończy się aborcją²⁶,
- zaledwie 40% nastolatków, którzy mają dzieci przed 18. rokiem życia, udaje się ukończyć szkołę średnią²⁷,
- każdego roku średnio 1 na 4 nastolatków zaraża się chorobą weneryczną²⁸.

22 „U.S. Teen Sexual Activity”, The Henry J. Kaiser Family Foundation, styczeń 2005; www.kff.org/youthhivstids/upload/U-5-Teen-Sexual-Activity-Fact-Sheet.pdf, wejście na stronę: maj 2008.

23 Ibid.

24 Ibid.

25 Ibid.

26 „Statistics”, Bethany Christian Services, dane opublikowane przez Centra Zwalczenia i Zapobiegania Chorobom (CDC) oraz Guttmacher Institute, 2008; <http://www.bethany.org/A55798/bethanyWWW.nsf/0/4945A-7A54204F6EE85256D1A004E526A>, wejście na stronę: maj 2008.

27 „Teenage Pregnancy”, The March of Dimes, dane opublikowane w ramach Kampanii na rzecz Zapobiegania Cięży u Nastolatków pod hasłem „Why It Matters?” („Jakie to ma znaczenie?”), 2007; http://www.marchofdimes.com/professionals/14332_1159.asp, wejście na stronę: maj 2008.

28 „STD/STI Statistics”, American Social Health Association, dane cytowane za książką *Sex and America's Teenagers*, New York: Guttmacher Institute, 1994; http://www.ashstd.org/learn/learn_statistics.cfm, wejście na stronę: maj 2008.

I kto powie, że za rewolucję seksualną nie trzeba płacić? Tak jak purytanie nie chcieli, żeby ktokolwiek dzielił się z innymi swoimi odczuciami związanymi z życiem seksualnym, tak obecne pokolenie młodych wstydzi się braku otwartego mówienia o swoim życiu seksualnym. Ogromny potok treści seksualnych zalewa praktycznie każdy wymiar życia społecznego. I choć to nic nowego, to wpływ tego zjawiska się nasila.

Kościół musi w zdecydowany sposób bronić moralności. W świecie promującym natychmiastową intymność musi on nauczać biblijnych wartości, jakimi są zobowiązanie i wierność – oraz nimi żyć. I nie może dłużej milczeć tylko dlatego, że seks stał się motywem przewodnim w umysłach młodych ludzi. Musimy pomóc naszym dzieciom zrozumieć, że Bóg nie brzydzi się seksem! Jemu zależy na ich seksualności. To Bóg stworzył seks i w granicach wyznaczonych przez Niego w Biblii seks jest w Jego oczach dobry. Zadaniem Kościoła jest przedstawianie zdrowego spojrzenia na seksualność oraz uczenie czci i szacunku w kontekście relacji z płcią przeciwną (temat seksu i seksualności jest szerzej omówiony w rozdziale 20.).

rewolucja medialna

Wpływ, jaki mają dzisiejsze media, jest niepokojący. Współczesna telewizja absorbuje uwagę nastolatków zaawansowaną technologią i szybko zmieniającymi się obrazami. Stymulacja wizualna wywołuje podobny efekt do stanu upojenia narkotycznego. Moralność, wartości oraz procesy myślowe młodych ludzi są dzisiaj w takim samym stopniu kształtowane przez media jak przez relacje. Media mają ogromny wpływ na nasze społeczeństwo.

Młodzi ludzie są dzisiaj nieustannie bombardowani komunikatami i obrazami nadawanymi przez media. Nastolatki w wieku 12–17 lat oglądają telewizję średnio przez 25 godzin w tygodniu²⁹. Przeciętny uczeń szkoły średniej przed jej ukończeniem spędzi 23 000 godzin na oglądaniu telewizji, a 11 000 godzin – na zajęciach w klasie³⁰.

A jak przedstawia się sytuacja w kwestii muzyki? Młodzi słuchają muzyki średnio nieco ponad 2 godziny dziennie w tygodniu i ponad 5 godzin dziennie podczas weekendów. Pytanie nasuwa się samo: Kto edukuje i kształtuje nasze dzieci?

Musimy zaakceptować fakt, że media nie są neutralne. Każdy program telewizyjny, film i tekst piosenki zawiera przekaz swojego twórcy. Robert Pittam, były prezes i dyrektor naczelny MTV, ujął to następująco: „Już na

29 D.A. Gentile i D.A. Walsh, „A Normative Study of Family Media Habits”, w: *Applied Developmental Psychology*, 28 stycznia 2002, tom 23, s. 157–178.

30 Walt Mueller, *Understanding Today's Youth Culture*, Wheaton, IL: Tyndale House Publishers, Inc., 1999, s. 138.

samym początku podjęliśmy kluczową decyzję, że będziemy głosem młodej Ameryki. Stwarzaliśmy coś więcej niż kanał telewizyjny. Stwarzaliśmy kulturę”³¹.

Moc mediów uwidacznia się w przekazie, jaki ze sobą noszą. W reklamach słyszymy, że czegoś nam potrzeba. Gdybyśmy tylko mieli jakiś konkretny produkt, czulibyśmy się bardziej spełnieni w życiu. Filmy i telewizja są dla nas oknami, przez które widać, jakie życie powinno tak naprawdę być. Muzyka porusza słuchaczy, jednocześnie kwestionując wyznawane przez nich wartości oraz to, co w życiu uważają za ważne. W całym tym natłoku medialnych komunikatów rzadko można natrafić na pozytywne obrazy mówiące, czym tak naprawdę jest chrześcijaństwo.

Czy wszystkie media są złe? Jak w przypadku większości rzeczy mogą być używane zarówno do dobrych, jak i do złych celów. Postępujący młodzież ma do odegrania dwie ważne role, aby pomóc młodym dokonać dobrych wyborów w kwestii mediów. Po pierwsze powinni być gotowi śledzić zmiany, aby orientować się, co oddziałuje na ludzi w ich grupie postugi i w społeczeństwie. Przekonanie, że spędzenie od 1 do 4 godzin w tygodniu we wspólnotowej grupie dzielenia będzie miało większą siłę oddziaływania niż ponad 30 godzin poświęconych mediom – to zwykła naiwność. Po drugie twoi postępujący powinni pomagać młodym uczyć się, jak mądrze wybierać treści proponowane przez media. A skoro młodzi ludzie są i będą kształtowani przez media, dobry program postugi powinien pomóc im się nauczyć wybierać treści, które będą przenikały do ich życia. Powinniśmy ich nauczyć, że mają wybór – nie muszą wcale znajdować się pod zbytnim wpływem mediów.

rewolucja technologiczna

Technologia to główne źródło oddziaływania i komunikowania się w życiu współczesnego pokolenia młodych. Szacuje się, że mniej więcej 21 milionów młodych ludzi poniżej 18. roku życia korzysta z Internetu, a co drugi nastolatek mieszka w domu z dostępem do łącza szerokopasmowego³². Oto najczęstsze zastosowania Internetu wśród nastoletnich użytkowników:

- odrabianie lekcji – 94%³³,

31 Robert Pittam, cytata z: Stephen Arterburn i Jim Burns, *Parents Guide to Top 10 Dangers Teens Face*, Wheaton, IL: Tyndale House Publishers, 1995, s. 69.

32 Amanda Lenhart, Marry Madden i Paul Hitlin, „Teens and Technology: Youth Are Leading the Transition to a Fully Wired and Mobile Nation”, PEW Internet & American Life Project, 27 lipca 2005; www.pewinternet.org/pdfs/PIP_Teens_Tech_July2005web.pdf, wejście na stronę: maj 2008.

33 30. Amanda Lenhart, „Teens, Students, Parents and Internet Technology: The Findings of Pew International Project”, 18 czerwca 2004; <http://www.pewinternet.org/ppt/lawlor2a.Teens,%20Students,%20Parents%20&%20Internet%20Technology-nn.ppt>, wejście na stronę: maj 2008.

- poszukiwanie nowości muzycznych i filmowych – 84%³⁴,
- kontakt z przyjaciółmi za pomocą komunikatorów IM – 75%³⁵,
- korzystanie z osobistych profilów na witrynach takich jak MySpace, Friendster lub Xanga – 61% młodzieży w wieku 13–17 lat³⁶,
- gry wideo – 81%³⁷,
- zakupy – 43%³⁸.

Za sprawą technologii do naszych domów trafiło całe mnóstwo obrazów. Według Enough Is Enough, organizacji działającej na rzecz zwalczania pornografii, 70% nastolatków nieumyślnie trafiło w Internecie na treści pornograficzne³⁹. Do 2006 roku powstało 4,2 miliona stron pornograficznych⁴⁰. W Stanach Zjednoczonych istnieje ponad 20 000 punktów sprzedaży nielegalnej, twardej pornografii. Największą grupą odbiorców treści pornograficznych są nastoletni chłopcy w wieku 11–17 lat⁴¹.

Istniały obawy, że w związku z częstszym korzystaniem z Internetu nastąpi ogromne odizolowanie w relacjach interpersonalnych; stało się jednak coś przeciwnego: powstała cyberprzestrzeń, w której młodzi mogą wybrać sobie dowolną tożsamość i jakakolwiek osobowość oraz dopasować się do każdej cyberspoleczności.

Niebezpiecznym wytworem cyberprzestrzeni są cyberromanse. Wywiązują się często między osobami, które przybrały wirtualne tożsamości i spotkały się online; w ten sposób nastolatki mogą randkować, zanim w ogóle poznają się osobiście. Cyberromansom często towarzyszy ogromny ładunek emocjonalny, a ich celem niejednokrotnie jest przeżycie seksualne. Było aż nadto wiele sytuacji, w których nastoletnie osoby wchodziły w taki cyber-

34 Ibid.

35 „Internet Usage by Teenagers Skyrocketing”, Buzzle.com, 5 sierpnia 2005; <http://www.buzzle.com/editorials/8-5-2005-74286.asp>, wejście na stronę: maj 2008.

36 „Teen Internet Safety Survey”, Teenage Research Unlimited, National Center for Missing and Exploited Children and Cox Communications, 2006.

37 Amanda Lenhart, Marry Madden i Paul Hitlin, „Teens and Technology: Youth Are Leading the Transition to a Fully Wired and Mobile Nation”.

38 Ibid.

39 Victoria Rideout, Donald F. Roberts i Ulla G. Foehr, „Generation M: Media in the Lives of 8 to 18 Year Olds”, The Henry J. Kaiser Family Foundation, 17 października 2006, cytowane na stronie organizacji Enough Is Enough: <http://enough.org/inside.php?tag=statistics#2>, wejście na stronę: maj 2008.

40 Ibid.

41 „Protecting Your Children Online”, Campus Outreach Services, 2006; http://www.ryecountryday.org/uploaded/E-Notes_Photos/InternetProgramHandoutParents101606.pdf, wejście na stronę: maj 2008.

romans tylko po to, żeby się przekonać, że nawiązały kontakt z dorosłym seksualnym drapieżnikiem.

Internet, tak samo jak wszystkie pozostałe media, nie jest zły. Sieć posiada wiele niezwykle pozytywnych cech. W naszej postudze powinniśmy jednak pomagać młodzieży zrozumieć wpływ Internetu i zachęcać ich, aby odpowiedzialnie z niego korzystali.

dokonywanie zmian

Stając wobec rzeczywistości ogromnego wpływu oraz zmian zachodzących w naszej kulturze, wielu posługujących doznaje paraliżu i pyta: „A cóż ja mogę zdziałać w mojej małej wspólnotce?”. Takie same odczucia towarzyszyły Izraelitom, gdy stanęli naprzeciw Filistynów, a zwłaszcza Goliata. Sparaliżował ich strach. Młody chłopak, pasterz o imieniu Dawid, na prośbę swojego ojca udał się na pole walki, żeby zanieść zapasy jedzenia starszym braciom.

Gdy zobaczył, jak Goliat drwi sobie z ludu Izraela i z Boga żywego, podjął decyzję, żeby coś z tym zrobić. Uzbrojony w sześć gładkich kamieni, proce i wiarę w Boga żywego, zabił olbrzymiego Goliata. Podczas gdy wszyscy pozostali myśleli: „On jest tak wielki, że na pewno z nim nie wygram”, Dawid sądził inaczej: „Mój Bóg jest tak wielki, że nie mogę spudłować!”. Z pomocą Boga Dawid zwyciężył. Gdy przyglądamy się realiom kulturowym, często widzimy je jako zbyt wielkie, żebyśmy mogli je pokonać. Rzeczywistość jest jednak taka, że z Bożą pomocą możemy dokonywać zmian, które będą trwały na wieczność.

A cóż takiego możemy zdziałać? Możemy zacząć od pomagania naszej młodzieży w doświadczaniu innej jakości życia. Poprzez nasze grupy posługi – i co więcej: poprzez nasze relacje z młodymi – jesteśmy w stanie pokonać tego olbrzyma wpływu naszych czasów. Uważamy, że stworzenie posługi, która będzie wydawała trwałe owoce, jest możliwe. I właśnie temu poświęcony jest następny rozdział.

4. Jak stworzyć trwałą postługę

Nietrudno byłoby nam zakończyć lekturę poprzedniego rozdziału z poczuciem klęski. Podobnie jak Izraelitom może się nam wydawać, że mamy przed sobą zadanie, które jest poza zasięgiem naszego oddziaływania – pomoc młodzieży w nawigowaniu po morzach współczesnej kultury. Izraelici podjęli decyzję o wycofaniu się z pola walki, licząc na to, że pomoc skądś w końcu nadejdzie. Dawid miał jednak inny plan. Wiedział, że jeśli Bóg przyjdzie mu z pomocą, to nic nie przeszkodzi mu na drodze do zwycięstwa, nawet Goliat. My stoimy przed takim samym wyborem. Czy podejmiemy decyzję, żeby się tylko przyglądać, licząc na to, że skądś w końcu przyjdzie pomoc, czy postąpimy tak jak Dawid, wierząc, że „nasz Bóg jest tak wielki, że nie możemy spudłować!”?

Jako postługujący młodzieży mamy pewną przewagę. Posiadamy coś, czego współczesna kultura nie może zniszczyć. Nie dadzą nam tego nasze programy formacyjne – one nie mogą zachwycić młodych ludzi żyjących w obecnej kulturze. Równie dobrze młodzi mogą zostać w domu i oglądać ramówkę w telewizji, która jest sto razy lepsza. W miarę jak nasze społeczeństwo zmierza ku coraz większej bezosobowości, nasza przewaga leży jednak w relacjach, które możemy budować z młodymi ludźmi. W tej części omówimy elementy niezbędne przy nawiązywaniu relacji, które mogą zmieniać życie młodych i które pomogą im odnajdywać drogę w dzisiejszych czasach. Możemy dokonać zmian – z Bożą pomocą.

akceptacja

Młodzi ludzie zadają sobie pytania: „Kim jestem?” i „Kim chciałbym być?”. Istotą tych pytań jest pragnienie bycia akceptowanym. Młodzież jest bombardowana komunikatami, które mówią im, że wartość i akceptację otrzymuje się warunkowo – że ma się jakąś wartość *jeżeli...* i że jest się akceptowanym *jeżeli...*

To oczywista nieprawda. Jednym z największych darów, jaki możemy ofiarować naszej młodzieży, jest bezwarunkowa i pełna miłości akceptacja.

To, że Bóg nas kocha, wynika z tego, kim jesteśmy, a nie z tego, co robimy. Jego akceptacja wynika wyłącznie z faktu, że nas stworzył – i z żadnego innego. Gdy komunikujemy taki rodzaj akceptacji naszym młodym, przekazujemy im bezwarunkową miłość, jaką Jezus darzy nas wszystkich.

Naszą akceptację okazujemy poprzez uśmiech lub słowo otuchy, zapamiętując imiona oraz pamiętając o modlitwie, którą obiecaliśmy młodej osobie, i zadając sobie minimum trudu, żeby później zapytać, co u niej

słyhać. Okazywanie akceptacji to czas i chęci do tego, żeby wysłuchiwać młodych ludzi, gdy otwierają przed nami swoje serca; to dowartościowywanie młodego człowieka, który być może nigdy nie widział siebie jako kogoś wartościowego w oczach Boga.

Nasze grupy posługi powinny sprzyjać powstawaniu przestrzeni, w których będzie panowała szczerłość i przejrzystość, i gdzie akceptowane będą nawet wątpliwości. Często popełniamy błąd polegający na wymuszaniu na młodych konformizmu i nieszanowaniu ich niewiary. Akceptowanie niewiary młodego człowieka – a nie zgadzanie się z nią – może być bardzo pozytywnym sposobem dawania świadectwa.

afirmacja

Młodzieży bardzo brakuje afirmacji i zachęty ze strony innych ludzi. Tak naprawdę brakuje ich nam wszystkim. Często wnosimy się – lub spadamy – na taki poziom, do jakiego się nas zachęca. Na czym jednak polega afirmacja? W jaki sposób możemy wyrażać nasze uznanie dla młodych tak, aby zmieniło się ich życie, zamiast serwować im krótkotrwałe zastrzyki emocjonalne?

W doświadczeniu młodych to, czy zdobędą uznanie, często zależy od tego, jak wyglądają, jak dobrze spisują się na boisku i jak dobrze się uczą. A co, jeśli jednak nie uda im się zdobyć zwycięskiego przyłożenia? I jeśli nie przystają fizycznie do swoich rówieśników? I nie uda im się zdobyć wysokiej oceny? Czy ich wartość zależy od tych rzeczy? Czy nieświadomie nie sprowadzamy ich wartości w oczach Boga i w naszych oczach do rzeczy przemijających? Zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie lepiej wyglądał, lepiej się uczył i miał lepsze osiągnięcia sportowe. Co młodzi mają jednak zrobić, gdy zdadzą sobie z tego sprawę?

Autentyczna afirmacja to widzenie tego, co widzi Bóg, oraz tego, czego On dokonuje w życiu młodych ludzi – i komunikowanie im tego. Sztuka wyrażania uznania to dostrzeganie tego, co nasi młodzi robią dobrze, i świętowania tego razem z nimi. To również szukanie okazji do wyrażania uznania dla ich charakteru i wzrastania w Chrystusie. To szukanie sposobności do pokazywania im, co Bóg czyni w ich życiu i na kogo ich kształtuje. To w końcu wyrażanie afirmacji dla zmian, które nieustannie zachodzą w ich życiu.

Afirmacja to widzenie tego, co widzi Bóg, oraz dostrzeganie tego, co On czyni w życiu młodych ludzi. To również zdolność dostrzegania w nich ludzi, na których ich kształtuje i w których ich przemienia. Nasze uznanie dla młodzieży powinniśmy wyrażać publicznie, prywatnie i nieustannie!

uwaga

Młodzi ludzie również rozpaczliwie potrzebują uwagi; chcą, żeby wszyscy dostrzegali ich wartość i się z nimi liczyli. Poświęcanie młodym naszej uwagi oznacza poświęcanie im czasu i pozostawanie z nimi w kontakcie.

Miłość pisze się: C-Z-A-S. Już sama twoja obecność komunikuje im, że ci na nich zależy i że się o nich troszczysz. Wszystkie godziny poświęcone na imprezy sportowe, występy taneczne, wydarzenia społeczne, czy nawet koncerty szkolnego zespołu, świadczą o tym, że nie jest nam obojętne, co dzieje się w życiu młodych, którym posługujemy. Spędzanie czasu z młodymi jest jak składanie depozytu na koncie bankowym – im więcej czasu, tym większy stan konta. Przyjdą jednak chwile, w których będziemy musieli pomniejszyć jego stan i zakomunikować im trudną prawdę, powiedzieć coś niewygodnego i zakwestionować kierunek ich drogi życiowej czy zwrócić uwagę na braki w ich kroczeniu z Jezusem. Jeśli jednak nic nie zainwestujemy, to nie będziemy mieli środków do postugi.

Potrzebny jest również kontakt z młodymi, zarówno relacyjny, jak i właściwy kontakt fizyczny. W relacyjny kontakt z młodymi wejdzimy, poświęcając czas na robienie małych rzeczy, które młodzi będą zapamiętywać. Dzięki rozmowom telefonicznym, notkom i e-mailom będziemy natomiast mogli pozostawać z nimi w relacyjnym kontakcie. Wszystko, co w życiu młodego człowieka wiąże się z osobistym kontaktem, będzie pomocne. W naszej postudze dla młodzieży konieczny jest również właściwy kontakt fizyczny – uścisk dłoni, przybicie piątki i odpowiednie przytulenie to gesty komunikujące miłość i troskę, których młodzi rozpaczliwie potrzebują.

Linda była korpulentną, niecieszącą się popularnością wśród rówieśników i melancholijną szesnastolatką, która trzymała się z boku w jednej z naszych grup młodzieżowych. Była małomówna, nieśmiała i wycofana, a jej życie rodzinne było nie do pozazdrosczenia.

Jim: Pewnego dnia podszedłem do niej i powiedziałem, że bardzo doceniam jej obecność w naszej grupie młodzieżowej. Sądząc po jej reakcji, uznałem, że będzie w porządku, jeśli ją przytulę. Uścisk wyszedł nieco niezręcznie, ale mimo wszystko to był uścisk. Półtora roku później, podczas kolacji z uczniami ostatniej klasy, dzieliliśmy się w grupie wydarzeniami, które były dla nas ważne. Linda wstała i ze łzami w oczach powiedziała wszystkim, że czuła się najbardziej kochana i akceptowana w chwili, gdy ją przytuliłem. Szczerze mówiąc, zupełnie nie pamiętałem o tamtym wydarzeniu do momentu, aż o nim opowiedziała.

Wzorce

Młodzi poszukują wzorów do naśladowania. Szukają osób, na których mogliby wzorować swoje życie. Począwszy od ubioru i sposobu mówienia, a skończywszy na wyznawanych wartościach – młodzi obserwują muzyków, sportowców, aktorów oraz innych celebrytów i na nich wzorują swój styl życia. Młodzież potrzebuje bogobojnych wzorów do naśladowania oraz mentorów, którzy zainwestują swój czas w ich życie i wskażą im właściwy kierunek.

Naszym zadaniem w dzisiejszej postudze dla młodzieży jest ukazanie, jak życie chrześcijańskie powinno wyglądać w rzeczywistości. Poza samym mówieniem o chrześcijaństwie powinniśmy towarzyszyć młodym, a przeżywając z nimi naszą codzienność po chrześcijańsku, pokazywać im, na czym polega życie wiarą na co dzień.

Bycie uczniem Jezusa to nie program; to oparta na konkretnym przykładzie relacja z Jezusem. Młodzi ludzie nie potrzebują dorosłych, którzy będą zachowywać się jak dzieci; potrzebują dorosłych, którym będzie na nich zależeć i którzy pozwolą im wejść do swojego życia, żeby mogli zobaczyć chrześcijaństwo „w akcji”. Mogą w ogóle nie zapamiętać zaplanowanych przez ciebie wydarzeń; zawsze jednak zapamiętają ciebie. Młodzi przyglądają się temu, jak żyjemy – i co zobaczą?

nadzieja i uzdrowienie

W życiu młodych ludzi jest dzisiaj niewyobrażalnie wiele cierpienia, różnych brzemion i nędzy. Wygląda na to, że doświadczenia związane z rozbitą rodziną, lękiem, stratą, poczuciem osamotnienia, rozczarowania i winy są obecnie normą wśród młodzieży. Posługa dla młodzieży, która ma się charakteryzować trwałym oddziaływaniem, powinna być miejscem, w którym cierpiący młodzi ludzie znajdą nadzieję i uzdrowienie dla swojego złamanego życia.

Mike: Poznałem Mindy, gdy chodziła do szkoły średniej. Na obozie letnim podeszła do mnie po konferencji o samobójstwie i zapytała, czy możemy porozmawiać. Oniemiałem, gdy usłyszałem jej historię. Przyznała, że jeszcze niedawno poważnie myślała o popełnieniu samobójstwa i że rozpaczliwie szukała choćby promyka nadziei. Kilka lat wcześniej padła ofiarą przemocy ze strony członka rodziny i było widać, że wciąż cierpi z tego powodu. Długo rozmawialiśmy w tamten weekend. Rozmawialiśmy o Bogu, o przemocy, której doświadczyła, i o tym, co

dawało jej nadzieję. Jednego wieczoru na obozie prowadzący zaprosił uczestników do oddania życia Jezusowi, a liderów grup poprosił, żeby ustawili się przed sceną. Powiedział, że jeśli ktoś potrzebuje nadziei i głębszej relacji z Jezusem, żeby podszedł do swojego lidera. Mindy jako pierwsza ruszyła z miejsca. Podbiegła do mnie, przytuliła się i rozplakała.

Kolejne dni nie były dla niej wcale łatwiejsze. Nadal zmagala się z przemocą, której doświadczyła, i zastanawiała się, dlaczego Bóg pozwolił, żeby to się stało, i czy to wydarzenie miało jakikolwiek sens. Trzy lata później wzięła udział w wyjeździe misyjnym do Gwatemali razem z jedną z naszych grup. Nasz plan przewidywał wizyty w szkołach publicznych w całej Gwatemali, przy czym pierwsza połowa dnia miała być poświęcona na spotkania w klasach, a druga – na dzielenie się prawdą Ewangelii na spotkaniu z wszystkimi uczniami danej szkoły. W każdej ze szkół swoim świadectwem wiary dzieliła się inna osoba z naszej grupy. W pierwszej ze szkół, w stolicy, do podzielenia się swoją historią została wybrana Mindy. Gdy przygotowywała się, żeby stanąć przed całą szkołą, powiedziałam jej: „Mindy, Bóg będzie ciebie używał jako swojego narzędzia na niesamowite sposoby, jeśli Mu na to pozwolisz”.

Gdy Mindy skończyła swoją opowieść o przemocy oraz o nadziei, którą odnalazła w Chrystusie, otoczyły ją dziesiątki dziewczyn. Jej świadectwo poruszyło je do głębi. Każda z tych dziewcząt doświadczyła jakiejś formy przemocy i szukały tego samego, czego wcześniej poszukiwała Mindy: nadziei i uzdrowienia. Obecnie Mindy uczy się w miejscowym college’u chrześcijańskim, a Bóg w niesamowity sposób przemienił jej życie. W naszej wspólnocie i na kampusie prowadzi grupy posługi dla dziewcząt, które były seksualnie wykorzystywane. Bóg wziął w swoje ręce jej potamane i zrujnowane życie i je uzdrowił.

Posługujący mogą całkiem dosłownie być kanałami uzdrawiającej łaski Boga w życiu młodych ludzi. Aby tak się stało, musimy jednak w ich życiu być rękami i głosem Jezusa, pomagając im w doświadczaniu i przyjmowaniu przebaczenia, uzdrowienia i nadziei.

odpowiedzialność

Młodemu potrzebna jest świadomość, że w nich wierzymy i że dostrzegamy potencjał, który otrzymali od Boga. Jeśli poświęcimy czas na dostrzeżenie i rozwijanie ich potencjału, to odkryją swoją wartość oraz fakt, że inni się z nimi liczą. Niestety my sami często im w tym przeszkadzamy.

Bóg obdarzył ich konkretnymi darami i talentami, które powinni rozwijać na Jego chwałę. Z kolei my powinniśmy dążyć do stwarzania okazji i powierzania im takich obowiązków, dzięki którym będą mogli rozwijać swoje dary i talenty w służbie Bogu. Wszystko zaczyna się jednak od naszego spojrzenia w głąb, poza to, co jest widoczne tylko na powierzchni – i dostrzeżenia tego, co mogłoby być.

Jezus jest mistrzem patrzenia w głąb. Weźmy na przykład Piotra. W J 1,42 Jezus spotyka Piotra i mówi: „»Ty jesteś Szymon, syn Jana. Odtąd będziesz nosił imię Kefas«, to znaczy Piotr”. Większość znajomych i krewnych Piotra pewnie się z tego naśmiewała. W języku aramejskim „Piotr” oznacza „skałę”. Najpewniej nikt wtedy nie przypuszczał, że pewnego dnia ten rybak zostanie przywódcą Kościoła w Jerozolimie. Jezus potrafił spojrzeć ponad problemami Piotra, jego temperamentem i grzechem. Jezus widział nie tylko to, kim Piotr był, ale także to, kim mógł się stać. I trzy lata później, gdy Piotr jawnie się Go zaparł, Jezus mu wybaczył i powierzył opiekę nad swoimi owcami (patrz J 21,15–17). Szymon stał się tym, kim Jezus wiedział, że może się stać. A kim są Szymonowie Piotrowie w twoim życiu? Jakie pozytywne kroki podejmujesz, żeby w nich uwierzyć i pomóc im rozwinąć potencjał, który otrzymali od Boga?

Oprócz dostrzegania tego, co znajduje się tuż pod powierzchnią, powinniśmy czynnie angażować się w powierzanie młodemu praktycznych obowiązków, dzięki którym będą mogli rozwijać swoje dary. Obowiązki pozwalające na rozwijanie darów posiadają cztery cechy:

1. *Są ważne.* Powierzaj im funkcje i obowiązki, które mają istotne znaczenie dla szeroko pojętej posługi. Nie chodzi tu o tanią siłę roboczą; młodzi zastępują na funkcje, które mają znaczenie i konkretny cel.
2. *Są odpowiednie do daru.* Powierzaj młodemu funkcje, które będą wyrażać i rozwijać ich dary duchowe. Dar głoszenia, motywowania, przywództwa, administrowania i współczucia to tylko kilka przykładów darów, które powinny być rozwijane i wyrażane.
3. *Są pilnie potrzebne.* Powierzonej funkcji powinno towarzyszyć poczucie pilnej potrzeby. Obowiązki, które powierzamy młodzieży, powinny być niezbędnie potrzebne do realizowania i dla zdrowia posługi w grupie młodzieżowej. Powierzaj młodemu takie funkcje i obowiązki, które po-

zwolą im stwierdzić: „Musimy się naprawdę postarać. To ważne dla naszej grupy”.

4. Są *wyzwaniem*. Obowiązki, które powierzamy młodym, nie powinny być zbyt trudne, żeby się nie poddali, ani na tyle łatwe, żeby mogli wykonać je bez polegania na sile i mocy Boga.

wspólnota

Młodzi potrzebują poczucia przynależności – poczucia wspólnoty. W Ciele Chrystusa mogą zetknąć się ze wspólnotami znacząco różniącymi się od tych, z którymi mieli styczność wcześniej. Po doświadczeniu naszej postługi powinni być w stanie powiedzieć: „To coś zupełnie innego, niż się spodziewałem, i chcę tego w moim życiu!”. Nasze programy mogą być dla młodych atrakcyjne, lecz trwałe zmiany w ich życiu zachodzą, gdy wychodzimy naprzeciw ich potrzebom – a taki potężny wpływ może mieć tylko wspólnota skoncentrowana na Jezusie.

Nie musimy imitować świata, żeby przyciągnąć współczesnych młodych ludzi; oni potrzebują czegoś głębszego – duchowej wspólnoty. O obecnym pokoleniu młodych mówi się, że jest bardziej wygłodzone duchowo niż wszystkie poprzednie. Ogromny wzrost znaczenia modlitwy w postłudze dla młodzieży w ostatnich latach jest dowodem jej duchowego głodu. Młodzi poszukują autentycznego i osobistego kontaktu z wszechmogącym Bogiem. Naszym powołaniem jako postługujących jest pomaganie im przez tworzenie przestrzeni, w której będzie mogła zaistnieć prawdziwie chrześcijańska wspólnota odznaczająca się szczerością, przejrzystością i autentycznością.

autentyczne spotkania z Bogiem

Mike: Gdy podczas spotkania dla młodych w Atlancie skończyłem głosić konferencję na temat autentycznego szukania Boga, podszedł do mnie nastolatek i powiedział: „Nie wiedziałem, że można tak otwarcie rozmawiać z Bogiem. Myślałem, że Bóg to taki duży policjant na niebie, który tylko czeka, aż ja zrobię coś nie tak. Teraz chcę Go poznać, a nie tylko coś o Nim wiedzieć!”.

Młodzi potrzebują autentycznych spotkań z Bogiem Biblii. To, co proponowano im dotychczas, bardzo często było jednak czymś mniejszym. Młodzi stawiają pytania, próbując zrozumieć, kim jest Bóg i co znaczy być żarliwym naśladowcą Chrystusa. Wielu z nas zawiodło, udzielając im

tych samych, utartych odpowiedzi, które już wielokrotnie słyszeli. Zamiast wprowadzać młodych w rozległą rzeczywistość Boga, dawaliśmy im jedynie wąski wgląd. I nie powinno nas dziwić, że po tym, jak przedstawialiśmy im tak fragmentaryczny obraz Boga, ich wiara jest płytka, a w ich życiu brakuje autentycznego posłuszeństwa wobec Boga – a jednak nas to dziwi.

Nasza młodzież potrzebuje świeżego spotkania z Bogiem, żeby osobiście móc przekonać się i zrozumieć, jaki On rzeczywiście jest oraz w jaki sposób to doświadczenie może zmienić ich codzienne życie. Fundamentem wyznaczanych przez nich wartości moralnych i chrześcijańskich powinny być nie zasady i przepisy, lecz to, kim jest Bóg. Jako naśladowcy Chrystusa wiemy, że nie powinniśmy kraść, oszukiwać i kłamać – i to nie tylko dlatego, że to jest złe, lecz dlatego, że bycie chrześcijaninem oznacza upodobnianie się do Chrystusa (patrz Rz 8,29; 1 Kor 15,49; 2 Kor 3,18).

Czy przyprowadzamy naszą młodzież do wszechmocnego stwórcy, czy może raczej do boga na posyłki, którego przyzywa się w razie potrzeby? Jesteśmy wezwani do przedstawiania młodym ludziom prawdziwego obrazu Boga – w całej Jego chwale, miłosierdziu, miłości, przebaczeniu, sprawiedliwości i świętości. Weź sobie to zadanie do serca i prowadź ich do autentycznych spotkań z Bogiem, a przekonasz się, że już nigdy nie będą tacy sami.

wyzwania duchowe

Wielu młodym ludziom brakuje moralnego kompasu, którym mogliby kierować się w życiu. Nasze powołanie do posługi dla młodzieży polega na pomaganiu młodym na ich drodze upodobniania się do Chrystusa. Smutna prawda jest jednak taka, że często tracimy ten cel z oczu. Realizacja programów oraz szczegóły naszej posługi pochłaniają nas do tego stopnia, że zapominamy o najważniejszym celu i efekcie posługi dla młodzieży: móc zobaczyć, jak nasi podopieczni zaczynają żarliwie poszukiwać i naśladować Jezusa na chwałę Boga żywego. Smutne niestety jest to, że budując wspaniałe relacje, zapominamy czasem o wyjściu z naszymi młodymi na duchową prostą.

To, czego młodzi naprawdę od nas potrzebują, to duchowe wyzwania. Potrzebują naszej motywacji, kierownictwa i wskazówek na swojej duchowej drodze. I żeby móc na tej drodze wzrastać, potrzebują przewodników i mentorów, którzy sami szukają Boga. Posługiwać młodzieży będziemy mogli z nadmiaru w naszym własnym życiu duchowym. Poprzez obecność w ich życiu i poświęcanie czasu na budowanie relacji. Poprzez bycie głosem Boga w ich życiu, towarzyszenie im w drodze oraz rzucanie im wyzwań

w dziedzinach, w których powinni bardziej upodobnić się do Chrystusa. Poprzez komunikat: „Będę ci towarzyszyć, ponieważ cię kocham i wierzę we wszystko, co przygotował dla ciebie Bóg!”.

Decyzja należy do nas. Możemy stać z boku, jak Izraelici przed Goliatem, i mówić: „Jest tak wielki, że na pewno nie wygram”. Możemy jednak powtórzyć odważnie za Dawidem: „Mój Bóg jest tak wielki, że nie mogę nie trafić!”. Naprawdę możemy dokonać zmian w życiu młodych ludzi.

Wzrost człowieka, ma 1 m 72 cm wzrostu, waży 57 kg i ma wybitny IQ. W 56-58. latach, kolega Kuba, w naszym tygodniu zaczął się golić, jest najlepszy kolega. Przez kilka lat nie miał niczym się wpaść, nie widać w nim, że stracił choćby najwybitniejszą część. Cienkimi włosami, jak i najpiękniejszą w całej grupie. Był tak chętny w Biblii, że wydało się czymś naturalnym, żeby zatrudnić go na miejsce pastora. Teraz stracił na szkodę, nie, gdzie jest i się nie wypowiada, a grupa młodzieńcza zupełnie go już nie interesuje.

Kiedy ktoś spada, woli czekać, niż zadawał sobie pytanie: „Dlaczego właśnie tak się zachowałem?”. Niestety większość animatorów, nauczycieli i rodziców zapomnieli, że rzeczywistość rozwoju nastolatka to świat, w którym zachodzą nieustanne zmiany. Okres dojrzewania to czas zwrotów i zmian. Doradzi bardzo łatwo zapomnieli, co znaczy być nastolatkiem.

Nastolatki doświadczają zaskakującego przejścia z dzieciństwa do dorosłości. Istotne zmiany zachodzą nie tylko w ich umysłach, emocjach i relacjach, ale zmiany następują również w ich wierze. Większość decyzji podejmowanych przez młodzieńców nastolatków dotyczy spraw, w których im trudno mu, jeśli nie są zmuszeni doświadczać zbyt szybko i zbyt wcześnie, a konsekwencje decyzji podejmowanych zbyt szybko i zbyt wcześnie mogą dotknąć przez resztę swojego życia. Nie powinni więc dawać taki, że wielu młodych ludzi doświadcza trudności w okresie dojrzewania. Każdy dzień w życiu im niespodziewany – a czasem wręcz zadziwiający – zmiany. Zmiany hormonalne w organizmach naszych podopiecznych zachodzą praktycznie codziennie, zachowanie nastolatków może natomiast ulegać diametralnym zmianom z tygodnia na tydzień.

Wiele osób pracujących z młodzieżą wykonuje świetną robotę; mogłoby jednak radzić sobie jeszcze lepiej, gdyby część swojego czasu poświęcili na głębsze poznanie ważnych obszarów związanych z rozwojem w okresie dojrzewania.